

X DYKTANDO DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
O DŁUGOPIS PRZEWODNICZACEGO RADY MIEJSKIEJ

5.10.2016

Sąd ostateczny Hansa Memlinga

Autor, niderlandzki malarz, stworzył tryptyk w drugiej połowie piętnastego wieku. Dzieło padło łupem korsarzy i trafiło do Gdańska. Przypomina współczesny ołtarz.

Obraz należy do najbardziej przejmujących wizji sądu ostatecznego. Artysta posłużył się zaczerpniętą z Biblii koncepcją o nieuchronnym nadejściu dnia podziału na zgrzytających zębami i śpiewających psalmy.

W centrum środkowej części na czoło wysuwa się postać archaniola w pozłacanej zbroi i o pawiookich skrzydłach. Na dwu szalach waży losy osądzonych. Jeden z nich trzyma dłonie pobożnie złożone, drugi trwa w przerażeniu. Stojący po prawicy czekają na dobre rozstrzygnięcie. Potępieni z lewicy, zhańbieni i rżący strachem grzesznicy spychani są przez demony do piekła przysmażania na żarze piekielnym.

Powyżej w tęczy Chrystus trzyma stopy na kuli świata, obok Marii stojącej w otoczeniu apostołów.

Na lewym skrzydle tryptyku kryształowe schody do nieba. Błogosławieni w towarzystwie św. Piotra i aniołów zakładają nowe szaty. Po prawej anioł trąbiąc rozwiera naprędce piekielną otchłań. Nieopodal szerniały diabły spychają potępieńców w bezdenną czeluść.

Moment skazania przykuwa uwagę ponurym pejzażem czarnych chmur zakrywających horyzont, współgrających z losem straconych. Wrażenie co niemiara.

W Muzeum Narodowym w Gdańsku ze wszech miar warto obejrzeć uznane za jedno z dwu najcenniejszych, obok *Damy z gronostajem* Leonarda da Vinci, dzieł malarstwa w polskich zbiorach.